

NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 6 sierpnia 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 184 (4395) | Wyd. A

Nakład 64.177

Dla ludzkości — w imię pokoju podpisany został układ moskiewski



Spotkanie w Moskwie. Na zdjęciu: sekretarz generalny ONZ U Thant (z lewej) w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko. CAF — telefoto

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W Moskwie na Kremlu został podpisany układ o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Tekst tego dokumentu został uzgodniony w wyniku przeprowadzonych w Moskwie w dniach od 16 do 25 lipca rozmów między przedstawicielami ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii. 25 lipca parafowali układ Andrej Gromyko, Averell Harriman i lord Hallsham, którzy reprezentowali w rozmowach Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Układ, składający się ze wstępu i 5 artykułów przewiduje zobowiązanie każdego z jego sygnatariuszy do „zakazu, zapobiegania i niedokonywania żadnych eksplozji doświadczalnych broni jądrowej i wszelkich innych eksplozji nuklearnych w jakimkolwiek miejscu znajdującym się pod jego jurysdykcją lub kontrolą: a) w atmosferze; poza jej granicami włącznie z przestrzenią kosmiczną; pod wodą, włącznie z wodami terytorialnymi i otwartym morzem; i b) we wszelkim innym środowisku, jeśli tego rodzaju eksplozja powoduje przedostawanie się opadów radioaktywnych poza zasięg granic terytorialnych państwa, pod którego jurysdykcją lub kontrolą dokonuje się takiej eksplozji”.

Układ moskiewski jest dostępny do podpisania dla wszystkich państw. Mogą one przystąpić do niego w dowolnym czasie. Od chwili parafowania układu dziesiątki rządów oświadczyły już, iż są gotowe złożyć pod nim swe podpisy.

Pierwsi uczestnicy układu, jak oświadczone o tym we wstępie do układu, wychodzą z założenia, iż ich głównym celem jest osiągnięcie w jak najkrótszym czasie porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową, zgodnie z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

wysiłki w walce o rozładowanie napięcia międzynarodowego są powszechnie znane.

Andrej Gromyko zaproponował wzniesienie toastu za pokój i za przyjaźń narodów.

Sekretarz stanu USA, Dean Rusk, ocenił układ jako pierwszy krok na drodze do zapewnienia trwałego pokoju, który z wdziecznością został przyjęty przez ludzkość.

Na podstawie polityki każdego z trzech rządów układ może być jednym z wielu układów zawartych na tej drodze — powiedział Dean Rusk. Wyraził on nadzieję, że poszukiwanie pokoju nie będą marzeniem, lecz staną się rzeczywistością.

Dean Rusk oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są wraz z Związkiem Radzieckim, W. Brytanią i innymi narodami, połączyć „celowe i systematyczne wysiłki zmierzające do zmniejszenia napięcia międzynarodowego”.

Dlatego — podkreślił mówca — cieszymy się, że sekretarz generalny ONZ, U Thant, przyjął zaproszenie do udziału w uroczystości podpisania układu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjęcie na Kremlu na cześć Ruska, Home i U Thanta

MOSKWA

Rząd radziecki wydał w poniedziałek w wielkim Pałacu Kremlo wskim śniadanie na cześć sekretarza stanu USA, Deana Ruska, ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, lorda Home i sekretarza generalnego ONZ, U Thanta.

Na śniadanie przybyli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew i inni mężowie stanu oraz działacze partyni Związku Radzieckiego.

Grupa gości amerykańskich i brytyjskich przybyłych do ZSRR wraz z sekretarzem stanu USA, D. Ruskiem i ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii, lordem Home'm zwiędzia także jeden z najstarszych klasztorów podmoskiewskich — Troicko — Siergiejewską Ławra.

Troicko — Siergiejewską Ławra została założona w pierwszej połowie XIV wieku. Zgodnie z pradawną tradycją przelożonym jej jest patriarcha moskiewski. Obecnie na terenie klasztoru czynnych jest 11 cerkwi.

UKŁAD o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą podpisany został w poniedziałek o godz. 16.34 czasu moskiewskiego w sali im. Katarzyny w Wielkim Pałacu Kremlo wskim.

W imieniu ZSRR układ podpisał minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko, w imieniu USA — sekretarz stanu Dean Rusk, w imieniu W. Brytanii — minister spraw zagranicznych — lord Home.

Przedstawiciele trzech państw złożyli swe podpisy pod układem jednocześnie przy ustawionym w tej sali prostokątnym stole.

Przy podpisaniu układu obecni byli: Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew i inni członkowie Związku Radzieckiego, mężowie stanu USA i Wielkiej Brytanii, którzy przybyli do Moskwy z Deanem Ruskiem i lordem Home'm, sekretarz generalny ONZ U Thant, sekretarz generalny UNESCO Rene Maheu, ambasador USA w ZSRR Foy D. Kohler, ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR Humphrey Trevelyan, ambasador Związku Radzieckiego w USA Anatolij Dobrynin i ambasador Związku Radzieckiego w W. Brytanii, Aleksandr Soldatow.

Obecni byli również dziennikarze radzieccy i zagraniczni oraz przedstawiciele telewizji i kroniki filmowej.

Po podpisaniu układu przedstawiciele ZSRR, USA i W. Brytanii oraz U Thant

czow, Leonid Breżniew i inni członkowie Związku Radzieckiego, mężowie stanu USA i Wielkiej Brytanii, którzy przybyli do Moskwy z Deanem Ruskiem i lordem Home'm, sekretarz generalny ONZ U Thant, sekretarz generalny UNESCO Rene Maheu, ambasador USA w ZSRR Foy D. Kohler, ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR Humphrey Trevelyan, ambasador Związku Radzieckiego w USA Anatolij Dobrynin i ambasador Związku Radzieckiego w W. Brytanii, Aleksandr Soldatow.

wygotowali krótkie przemówienia.

Uroczystość podpisania zakończyła się. Jej uczestnicy dzieliła się między sobą wrażeniami, wymieniają uściski rąk i wzajemnie składają sobie gratulacje.

Uczestnicy uroczystego podpisania układu powstają z miejsc. Do mikrofonu podchodzi minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko.

Panowie — mówi on — podpisując z upoważnienia Związku Radzieckiego układ o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą, wyrażam zadowolenie z zawarcia tego układu.

Andrej Gromyko podkreśla, że Związek Radziecki od wielu już lat występuje o zakaz broni nuklearnej. Obecnie problem ten jest rozwiązany w zakresie trzech sfer.

Zawarcie układu o zakazie prób z bronią nuklearną może otworzyć drogę do rozwiązania jeszcze bardziej doniosłych problemów, w tym problemu rozbrojenia — podkreśla Gromyko.

Oświadczył on, że rząd radziecki czynić będzie wszystko co od niego zależy w celu rozwiązania tych problemów.

Oklaskami przyjęto słowa Gromyki, w których wyraził on gratulacje z okazji zawarcia układu sekretarzowi stanu USA Deanowi Rusko wi i ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lordowi Home, którzy podpisali układ w imieniu swych rządów. Złożył on gratulacje sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi, którego

Uczestnicy „Marszów pokoju“ przybywają do Hiroszimy

TOKIO

Do Hiroszimy z południa, z północy, ze wschodu i z zachodu Japonii przybywają liczni uczestnicy „Marszów pokoju”, by wziąć udział w wiecach i demonstracjach protestacyjnych w związku z 18. rocznicą zrzucenia na Hiroszimę przez lotników amerykańskich pierwszej bom-

by atomowej. Do uczestników „Marszów pokoju”, przyłączając się na terenie miasta delegaci zagraniczni, przybyli na zaproszenie ogólnojapońskiego komitetu walki o zakaz broni nuklearnej.

W „Parku pokoju” uczestników marszu i delegatów zagranicznych powitał u stóp pomnika ofiar bombardowania atomowego, przewodniczący hiroszimskiego oddziału komitetu walki o zakaz broni nuklearnej, Moritaki oraz przewodniczący ogólnojapońskiego komitetu, prof. Kaoru Jasui.

Na wiecu zorganizowanym w „Parku pokoju” przemawiała przedstawicielka delegacji radzieckiej, wiceprzewodnicząca Rady Ministrów Gruzińskiej SRR, Wiktorija Siradze.

Dziennikarz w kosmosie?

MOSKWA

Moskiewski dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił reportaż z radzieckiego kosmodromu Bajkonur pióra swego specjalnego wysłannika, podpułkownika Mielnikowa.

Miesiąc temu na kosmodromie Bajkonur przebywała grupa dziennikarzy radzieckich, którym główny konstruktor — jedna z osób odpowiedzialnych za radziecki program kosmiczny — opowiadał o przyszłych radzieckich lotach kosmicznych. Wszystko co robi się obecnie, stanowi wstęp do dalekich lotów międzyplanetarnych — oświadczył główny konstruktor — wstęp do lotów w kosmosie z pasażerami, pocztą i towarami. Wkrótce — powiedział główny konstruktor — weźmiemy także i dziennikarza.

CIEKAWOSTKA

SKARB PRAGA

Dwadzieścia dwa kilogramy monet srebrnych znalezionych przez robotników podczas remontu starego myna w obwodzie Usteckim w listopadzie ub. roku po oczyszczeniu i poddaniu konserwacji przekazano obecnie do Muzeum

DNIA

Przyrodniczego w Li tomierzycach.

Znaleziona kolekcja monet, licząca ponad 2.500 sztuk, należy do największych w Czechosłowacji. Najstarsza — to 4 monety „Ecu

sur Lauriers”, monety Ludwika XV z 1724 roku oraz 3 monety austriackie z okresu panowania Ferdynanda V z 1644 roku. Skarb zawierał ponadto monety przeważnie z okresu panowania cesarzowej Marii — Teresy i jej męża księcia Lotaryngii oraz monety z Bawarii, Saksonii i Prus.

KAIR

W Syrii sformowany został nowy rząd, na którego czele stanął szef poprzednie-



Jednym z największych kombinatów cementowo-tupkowych w Azji Środkowej jest cementownia w Duszanbe (Tadżycka SRR).

CAF

go gabinetu, Salah Bitar. Większość ministrów stanowią członkowie partii Baas.

4 sierpnia w godzinach wieczornych radio Damazek podało do wiadomości, iż premier rządu syryjskiego Salah Bitar złożył dymisję, przyjętą następnie przez Narodową Radę Rewolucji. Wkrótce potem opublikowano komunikat, iż Narodowa Rada Rewolucji powierzyła Salahowi Bitarowi misję sformowania nowego rządu. Lista członków nowego gabinetu została odczytana przez radio Damazek późnym wieczorem 4 sierpnia.

Stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych zajął szef poprzedniego gabinetu Salah Bitar. Tekę ministra obrony powierzono ge-

nerałowi Abdallahowi Ziadowi, a ministra informacji Sami El-Dzundiemu.

W 99. rocznicę stracenia członków Rządu Narodowego

WARSZAWA

5 bm. — w 99 rocznicę stracenia członków ostatniego Rządu Narodowego powstania styczniowego z Romualdem Trauguttem na czele, delegacja Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu złożyła wieniec przy bramie straconi na stołkach Cytadeli Warszawskiej.

Zakończenie konferencji w Manili

LONDYN

Agencja Reutersa donosi z Manili, że w poniedziałek zakończyła się tam konferencja z udziałem prezydenta Indonezji, Sukarno, prezydenta Filipin, Macapagala i premiera Federacji Malajskiej, Rahmana, poświęcona sprawie utworzenia Malajazji. Na konferencji tej nie udało się rozstrzygnąć wszystkich omawianych spraw. Niemniej podjęto kilka istotnych postanowień. Jak wynika ze wspólnego oświadczenia ogłoszonego po zakończeniu konferencji, Federacja Malajska, Indone-

zja i Filipiny mają się zwrócić z prośbą do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, by wysłał misję ONZ do północnego Borneo i Sarawaku — obszarów zależnych od W. Brytanii — która zapozna się z poglądami ludności tych terytoriów na temat przystąpienia do Malajazji.



Sytuacja baryczna: Atlantyk, Europę północną i częściowo południową zajmują wyższe baryczne. Pozostały obszar Europy znajduje się pod wpływem niżu barycznego. Niż baryczny nad Anglii wolno przemieszcza się na wschód.

Prognoza pogody: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, ze skłonnością do burz. W nocy i rano przejściowo zamglenia. Temperatura dniem do 25 st., a nocą do około 15. Wiatry słabe i umiarkowane, przejściowo północno-zachodnie, skracające na południowo-wschód i południowo-zachód.

Po śmierci dr Warda

LONDYN

Śmierć dra Warda wywołała duże poruszenie brytyjskiej opinii publicznej. Dzienniki angielskie w dalszym ciągu w niepoehybny sposób wyrażają się o Christine Keeler, równocześnie jednak starają się chociażby częściowo oczyścić dra Warda ze stawianych mu przez sąd zarzutów. Wiele gazet zapowiada opublikowanie pewnych rewelacji, które umożliwią wyklarowanie, iż zmarły nie czerpał dochodów z nierządu, uprawianego przez Keeler i inne kobiety z półświatka.

Dla ludzkości - w imię pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Z radością podtrzymuje toast pana Gromyki — za pokój” — powiedział Dean Rusk.

Po przemówieniu Deana Ruska obecni przy podpisaniu układu wnoszą kielichy z szampanem i spełniają toast.

Do mikrofonu podchodzi szef delegacji brytyjskiej lord Home. Mówi on, iż jako przedstawiciel W. Brytanii z wielką radością przyłącza się do tego, co powiedzieli Gromyko i Rusk.

Lord Home ocenia układ jako wielkie wydarzenie dla narodów Związku Radzieckiego, USA, W. Brytanii i całego świata. Podkreśla on, że od tej chwili „każda rodzina może coraz mniej lękać się o losy pokoju. Teraz — mówi lord Home — powietrze nad planetą nie będzie zakazane”.

Mówiąc o tym, jakie istnieją dziś podstawy do optymizmu i nadziei, lord Home oświadczył, że wszyscy odpowiedzialni przywódcy zarówno w Związku Radzieckim, jak i na Zachodzie doszli do przekonania, że wojna w skali światowej jest nie do pomyślenia w naszym wieku nuklearnym. Niechaj wszystkie narody świata dążą w sposób jak najbardziej skrupulatny do znalezienia sposobów przekształcenia zimnej wojny w prawdziwy pokój.

U Thant wygłosił przemówienie, w którym podziękował rządowi ZSRR, USA i W. Brytanii za zaproszenie go, że był obecny przy podpisaniu układu. Uznał to zaproszenie za wyraz głębokiego zaufania do ONZ i całej jej działalności.

U Thant stwierdził, że porozumienie osiągnięte w Moskwie stało się możliwe dzięki rozsądkowi i śmiałości, jakie przejawili przywódcy trzech mocarstw.

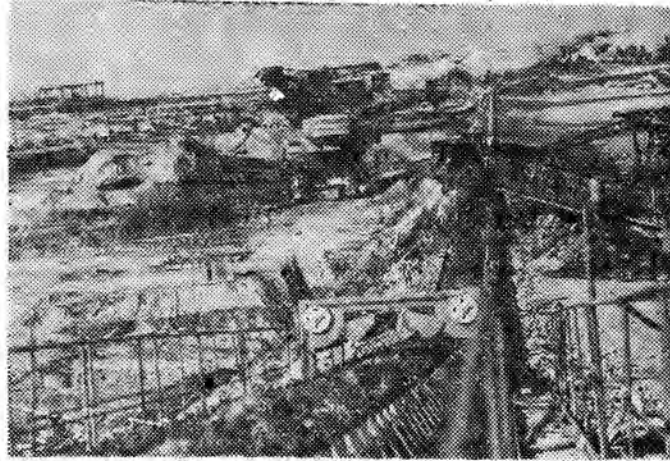
Cytując wstęp do układu, U Thant przypomniał, że głosi on konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową zgodnie z celami ONZ.

Sekretarz generalny ONZ zaapelował do rządów, aby uczyniły wszystko, co w ich mocy, żeby nie dopuścić do dalszego rozprzestrzenienia się broni nuklearnej. Wyraził on nadzieję, że sprawa zlikwidowania środków przenoszenia broni nuklearnej, rozpatrywana w ONZ, zostanie całkowicie rozwiązana. U Thant dał również wyraz nadziei, że propozycja w sprawie zwołania specjalnej konferencji poświęconej niespodziewanemu atakowi spotka się obecnie z większym poparciem.

Kończąc przemówienie U Thant życzył wszystkim sukcesów w utrzymaniu pokoju.

Po zakończeniu przemówienia U Thant podszedł do szefa rządu radzieckiego, Nikity Chruszczowa. Wraz z sekretarzem generalnym ONZ podeszli do Chruszczowa również szef delegacji amerykańskiej, Dean Rusk oraz szef delegacji brytyjskiej, lord Home.

Uroczystość podpisania układu o zakazie prób z bronią nuklearną w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą trwała 45 minut.



Żałoga najmłodszej w kraju kopalni węgla brunatnego „Turów II” zameldowała o wydobywaniu milionowej tony węgla. Na zdjęciu: w odkrywcę kopalni węgla brunatnego „Turów II”. CAF — fot. Wołoszczuk

Prześladowanie komunistów w Szwajcarii

RZYM

Dziennik „Unita” w artykule wstępnym ostro protestuje przeciw represjom, jakie władze szwajcarskie stosują wobec włoskich robotników - komunistów. W chwili obecnej w Szwajcarii znajduje się 500 tys. Włochów, z czego większość stanowią członkowie i sympatycy partii komunistycznej.

Festiwal filmów polskich w Dżakarcie

DJAKARTA

W ramach obchodów święta Odrodzenia Polski odbył się w dniach 21-28 lipca w największym kinie stolicy Indonezji festiwal filmów polskich.

Otwarcia festiwalu dokonał indonezyjski minister oświaty i kultury prof. dr Prijono. Przemówienie wygłosił również ambasador PRL w Indonezji Marian Stradowski.

Wyświetlone zostały „Pociąg i diament”, „Ewa chce spać”, „Kolorowe pończochy”, „Mąż swojej żony” i „Ostatni etap” oraz krótkometrażówki.

Uchwała KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

BUDAPESZT

Na ostatnim odbytym posiedzeniu Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i sekretarz KC WSPR, Janos Kadar wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej, na temat wizyty węgierskiej delegacji partyjno-rządowej w ZSRR, na temat narady przedstawicieli partii i rządów krajów RWPG oraz posiedzenia politycznego komitetu doradczego państw — uczestników Układu Warszawskiego.

Rozmowa McNamara — Adenauer

BONN

Amerykański minister obrony, McNamara, który miał w niedzielę powrócić do Waszyngtonu, po zakończeniu wizyty w NRF nieoczekiwanie odroczył swój wyjazd i w poniedziałek złożył wizytę kanclerzowi Adenauerowi. Temat rozmowy nie został podany do wiadomości. Przypuszcza się, że dotyczyła ona przystąpienia NRF do moskiewskiego układu w sprawie zakazu prób nuklearnych.

cznej Partii Robotniczej i sekretarz KC WSPR, Janos Kadar wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej, na temat wizyty węgierskiej delegacji partyjno-rządowej w ZSRR, na temat narady przedstawicieli partii i rządów krajów RWPG oraz posiedzenia politycznego komitetu doradczego państw — uczestników Układu Warszawskiego.

Po dyskusji, Komitet Centralny powziął uchwałę aprobującą referat i stwierdzającą, że stanowisko węgierskiej delegacji partyjno-rządowej w sprawie budowy socjalizmu, stosunków węgiersko - radzieckich, międzynarodowego ruchu robotniczego i sytuacji międzynarodowej całkowicie odpowiada interesom węgierskich mas pracujących, partii i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Uchwała podkreśla między innymi, że KC WSPR stwierdza z zadowoleniem, iż rozmowy węgierskiej delegacji partyjno - rządowej z członkami KC KPZR i rządu radzieckiego raz jeszcze wykazały całkowitą zgodność poglądów obu partii i obu rządów w sprawie budowy socjalizmu i komunizmu, w sprawie międzynarodowego ruchu komunistycznego i w sprawie sytuacji międzynarodowej.

KC WSPR oświadcza, że stosunki między obu partiami są oparte na trwałych podstawach internacjonalizmu proletariackiego.

Komitet Centralny WSPR i rząd węgierski witają z zadowoleniem zawarcie w Moskwie układu o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej. Rząd WRL przyłącza się do tego porozumienia i gotów jest je podpisać.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Porażka Górnika Zabrze

NOWY JORK

Pilkarzom Górnika Zabrze nie udało się zakwalifikować do finału Pucharu Ameryki. W ostatnim meczu eliminacyjnym w Nowym Jorku Górniki przegrali z angielską drużyną West Ham United 0:1 (0:1). Tak więc słynny piłkarz wywalczył tytuł wice mistrzów Interligi amerykańskiej na rok 1963, a mistrzostwo zdobyli reprezentanci West Ham United, którzy w najbliższych dniach spotkają się z obrońcą Pucharu Ameryki — Duklą Prażę.

Rewanżowy mecz Górnika z West Ham United oczekiwany był w Nowym Jorku z dużym zainteresowaniem. Młoda polska drużyna zrobiła furorę w USA i uznana została za największą rewelację tegorocznych rozgrywek Interligi amerykańskiej. 9 tysięcy widzów stawiło się na trybunach stadionu Randall Island, aby oglądać drugi mecz tych zespo-

łów. Pierwszy — jak wiadomo — zakończył się remisem 1:1.

Mecz odbywał się przy 30-stopniowym upale. Mimo to tempo było świetne. Już od pierwszych minut emocji nie brakowało. Napastnicy obydwu zespołów popisywali się pięknymi, błyskawicznymi akcjami. Pamiętając o doświadczeniach pierwszego meczu, piłkarze Górnika rozpoczęli spotkanie w ostrym tempie. W poprzednim spotkaniu Angliki zaskoczyli bowiem słabą grą piłkarzy huraganowymi atakami. Polska drużyna szybko zdobywała teren, stosując długie podania. Obrona West Ham United miała wiele roboty. W 34 min. Pol strzelił z 18 metrów prosto w poprzek. Dobitka Lentnera i piłka odbiła się od słupka. Angliki mogą mówić o szczęściu. Po krótkim okresie przewagi piłkarze West Ham zdobyli w 41 min. jedyną bramkę meczu. Ładne zagranie Byrne-Hurst zakończyło się celnym strzałem tego ostatniego. Piłka poszybowała nisko nad ziemią i mimo olbrzymiej obrony Kostki wpadła do bramki Górnika. Strzał był zaskakujący z odległości 8 metrów.

Po zmianie pół piłkarze Górnika ruszyli do burzowego natarcia. Niemal cały czas napastnicy polskiego zespołu przebywali pod bramką Standena. W 57 min. Wilczek popisał się pięknym strzałem głową. Sędzia zawodów Amerykanin James McLean nie uznał jednak bramki, twierdząc że padła ona ze spalonego. Na widowni rozległy się głosy protestu, ale gra prowadzona była dalej. W 69 min. podobna sytuacja. Wilczek znów celnie strzela, piłka wpada do siatki, ale sędzia McLean i tym razem twierdzi, że był spalony. Na boisku powstało zamieszanie. 690 widzów przerwało się przez kordon porządkowych i wtargnęło na boisko.

Publiczność protestowała przeciwko decyzjom krzywdzącym piłkarzy Górnika. Sędzia McLean został pobity i dopiero w szatni znalazł schronienie. Mecz przerwano na 26 minut. Interweniowała policja, aresztując kilka osób. Kierownik polskiej ekipy zwrócił się z apelem do publiczności o zachowanie spokoju. Po 26 minutach gra została wznowiona, ale — wbrew międzynarodowym przepisom piłkarskim — zmieniono sędziego głównego. Zamiast McLeana mecz prowadził Aldo Clementi. Do końca utrzymywano się przy przewadze piłkarzy Górnika. Twardo walcząc o każdą piłkę obrona West Ham United nie dopuszczała jednak polskich napastników do strzałów. Tak więc mecz zakończył się porażką Górnika 0:1. Była to porażka niezauważona. Polacy byli zespołem znacznie lepszym. W pierwszej połowie gra była wyrównana, a druga część meczu — w pełni pod znakiem przewagi Górnika.

W polskim zespole wyróżnił się Kostka. Osiągnął 1 gol, a w West Ham United — Standen, Moore i Byrne.

Jak pisze agencja AFP, postawa piłkarzy Górnika Zabrze w tym meczu była bez zarzutu. Kiedy kibice wbiegli na boisko, zawodnicy Górnika otoczyli sędziego, chroniąc go przed pobiciem. W zamieszaniu 3 polskich zawodników zostało poturbowanych.

(K. D.)

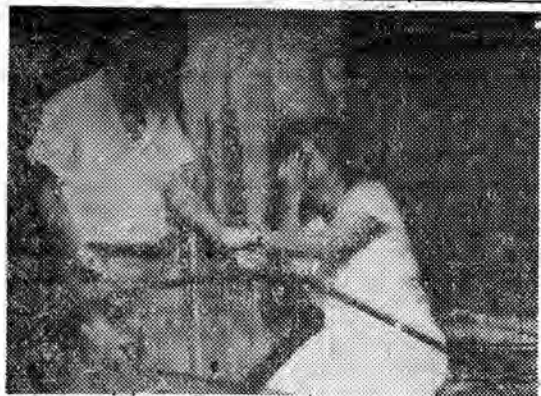
Wystawa malarstwa kubańskiego

WARSZAWA

W salach warszawskiej „Zachęty” otwarte zostaną we wrześniu nowe, interesujące wystawy sztuki. Będą to: ogólnopolska ekspozycja sztuki o tematyce marynistycznej, na którą złożą się

m. in. obrazy, rzeźby i prace graficzne oraz wystawa malarstwa kubańskiego.

W związku z przygotowaniem do tych wystaw oraz remontem sal w ciągu sierpnia „Zachęta” będzie nieczynna.



W ZBURZONYM SKOPIE

Na zdjęciu: na gruzach własnego domu mieszkanca Skopje oplakuje stratę najbliższych. CAF

Zatonął statek

NOWY JORK

W dniu wczorajszym zatonął u wschodnich wybrzeży Kanady statek jugosłowiański „Kastela” o wyporności 7.261 ton, płynący z ładunkiem pszenicy do W. Brytanii. Cała 34-osobowa załoga została uratowana przez kanadyjski łodołamacz „N. B. McLean”.

Do chwili obecnej nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione przyczyny katastrofy. Przypuszcza się, że statek uderzył o górę lodową.

Działalność „Komitetu 100”

LONDYN

Grupa członków, tzw. „Komitetu 100”, którego zadaniem jest walka przeciw zbrojeniom atomowym, kontynuowała swoją działalność na jednym z przedmieść londyńskich. Głodujący prowadzili kwestę na fundusz pomocy dla ofiar wojny w Algierze.

Międzynarodowy obóz młodzieżowy

MOSKWA

W tych dniach w kołchozie im. Szaumiana Georgiewskiego, w obwodzie Stawropolskim odbyła się uroczystość otwarcia międzynarodowego obozu młodzieżowego obozu pracy ochotniczej. Na obóz przyjechały grupy dziewcząt i chłopców z 20 państw, w tym również z Polski, Francji, W. Brytanii, Węgier i Somali. Młodzież pracować będzie przy budowie szkolnej sali gimnastycznej oraz w brygadzie ogrodniczo - sadowniczej.

Wieczorami dziewczęta i chłopcy oglądają będą najlepsze filmy radzieckie, jak „Los człowieka”, „Ballada o żołnierzu” i in., a także dyskutować na ich temat. Odbędą się również seminaria poświęcone literaturze, sztuce, walce z kolonializmem, a także spotkania z miejscową młodzieżą.

TE DWA sierpie odzieli 18 lat. Aż 18 lat. Tamtego sierpnia 1945 r., obławowany do ostatnich granic czteromotorowy bombowiec „B-29” o dziewięcym nazwie „Enola Gay” z trudem wzbił się w powietrze. „Próbowałam podnieść go w powietrze naszymi nadziejami i modlitwami...” — wyzna później amerykański generał Farrell.

Mieszkańcy miasta będącego celem lotu, mimo iż syreny ogłaszają alarm lotniczy, nie spieszą do schronów. W ostatnim czasie było wiele fałszywych alarmów. Pojedyncze amerykańskie samoloty pojawiające się nad miastem od dłuższego czasu bomb nie zrzucały, usypiając czujność ludności. Hiroszima nie wie, że oto czeka ją zagłada.

O godzinie 8.16 nad Hiroszimą rozbłyskuje oślepiający błysk atomowej eksplozji i wyrasta grzyb śmierci.

„...widać wyraźnie jak kłębi się i wrze, jak zmienia kolory z pomarańczowego na czerwony, szary, niebieski. Samo to oświetlenie — a może rozżarzone masy pyłu, piasku i dymu tłoczące się w górę sprawiają wrażenie ciągłego wrzenia. Miasta nie widać. Znikło pod grubą warstwą pyłu” — napiszą potem w swej relacji uczestnicy grupy operacyjnej, która wykonała atomowy nalot na Hiroszimę.

A pod ową warstwą pyłu jedenaście kilometrów kwadratowych gęsto zaludnionego miasta zamieniło się w radioaktywne „usypisko”. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi zginęło w chwili wybuchu. Dalsze tysiące, porażone promieniami, konaty długo i straszliwie. Razem z Nagasaki, zbombardowanym w trzy dni później. Zrzucone u schyłku wojny amerykańskie bomby atomowe zebrały 300-tysięczne żniwo ludzkie. Atomowe żniwo śmierci

ci, nie mające żadnego uzasadnienia w obiektywnych przesłankach strategicznych wojny przeciwko Japonii, a będące głównie „demonstracją siły”. Chodziło o to — jak to przyznał później minister lotnictwa USA, Finletter, aby „znokautować Japonię, zanim Rosja zdążyłaby zademonstrować znaczenie swego udziału w wojnie”.

Hiroszima i Moskwa

Ofiary tej demonstracji, skażone promieniami radioaktywnymi, umierają po dziś dzień. Tysiące mieszkańców Hiroszimy do końca życia nosić będzie okrutne piętno pierwszych bomb atomowych — chorobę popromienną. Noszą je również ich dzieci, urodzone jako kaleki, jako kaleki fizyczne i umysłowe. Wg oficjalnych danych cesarskiego instytutu badań atomowych, tylko w okresie 9 lat od nalotu atomowego na Hiroszimę przyszło na świat ponad 5 tysięcy nieżywych i zniekształconych noworodków. Widmo Hiroszimy sierpnia 1945 roku zawisło nad nimi na zawsze.

Mamy sierpień 1963 roku. Dokładnie w 18 lat po tragedii japońskiego miasta, symbolu atomowej przestrogi, oczy świata zwrócone są na miasto nadziei — Moskwę, gdzie podpisano dokument, oceniany jako pierwszy krok oddalający widmo radioaktywnego skażenia ziemi. Krok, w którym mieszkańcy naszego globu chcą widzieć początek likwidacji widma atomowej zagłady.

Mieszkańcy Hiroszimy jako jedni z pierwszych powitali zapowiedź

moskiewskiego układu o częściowym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną. Merowie Hiroszimy i Nagasaki złożyli sobie z tej okazji serdeczne gratulacje. Czyż są miasta bardziej upoważnione do tej satysfakcji niż te dwa właśnie, które wiszą dziś nad światem groźbę nuklearną poznały nie tylko z nazwy?

Miasta te stały się ostrzeżeniem, a zarazem symbolem walki przeciwko atomowej śmierci, walki wszystkich pokoi miłujących mieszkańców ziemi przeciwko nowym Hiroszimom, które o ileż byłoby straszniejsze w dobie rakiet międzykontynentalnych i superbomb!

Pod hasłem „Nigdy więcej Hiroszimy” rokrocznie setki tysięcy Japończyków wychodzi na ulice, domagając się zaprzestania wyścigu zbrojeń. Hasło to przyświeca proklamowanemu 6 sierpnia przez Światową Radę Pokoju dniom walki przeciwko bazom i paktom militarnym, walki o zaprzestanie prób z bronią jądrową oraz o realizację powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Hasło to stało się wezwaniem ludzi dobrej woli wszystkich kontynentów, niezależnie od ich światopoglądu, wyznania czy rasy.

Wprawdzie układ podpisany w Moskwie gwarancji zapobieżenia nowej Hiroszimy jeszcze nie daje. Jest to dopiero krok wstępny na drodze ku odprężeniu. Jest to jednak krok o ogromnym znaczeniu m. in. przez to, że stwarza nadzieję na dalsze porozumienia i przybliżenie celu, jakim jest rozbrojenie, świat bez widma atomowej zagłady.

W rocznicę Hiroszimy — rocznicę obchodzoną 6 sierpnia 1963 r. nadzieje te nie mogą nie ożywać ze zdwojoną siłą.

Ziemia rzeszowska przygotowuje się do obchodów 20-lecia PRL

Do uroczystego uczczenia 20-lecia PRL przygotowuje się społeczeństwo województwa rzeszowskiego z wielką radością i rozmachem. Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu opracowało bogaty program obchodu tej jubileuszowej rocznicy. Powiatowe komitety FJN powołały komisje propagandy, do spraw czynów społecznych i organizacyjnych, które zajmą się przeprowadzeniem tej wielkiej kampanii politycznej. Jej główną treścią będzie wykazanie naszego wspaniałego dorobku gospodarczego i kulturalnego osiągniętego w ubiegłym 20-leciu, w konfrontacji z bilansem rządów sanacyjnych.

W pracy propagandowej przedstawimy doniosłą rolę Armii Radzieckiej i wkład Ludowego Wojska Polskiego w wyzwolenie ziem polskich i naszego województwa spod okupacji hitlerowskiej oraz pomoc ZSRR w odbudowie i umacnianiu gospodarki narodowej. W świadomości społeczeństwa utrwalimy jeszcze mocniej przekonanie, że tylko dzięki kierownictwu PZPR i realizacji jej programu kraj nasz rozwija się tak pomysłnie i posiada właściwą pozycję na arenie międzynarodowej dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i z całym obozem socjalistycznym.

Szeroko oświetlone zostaną także formy udziału mas pracujących w zarządzaniu i kierowaniu rozwojem gospodarki narodowej, we współzrzedzeniu państwem.

W tym celu przewidziana jest szeroka akcja odczytowa, wystawy okolicznościowe i różne wydawnictwa. Tradycyjnie obchodzone dotychczas imprezy, jak np. „Dni Rzeszowa”, „Dni Przemysła” i „Najpiękniejszy dzień mojej uci” przekształci się na „Dni Wyzwolenia”. W okresie tych dni będą organizowane liczne imprezy kulturalne i sportowe, a m. in. w Rzeszowie święto pieśni i tańca — przegląd amatorskich zespołów baletowych, chórow i orkiestr. Na czerwiec przyszłego roku planuje się sesję naukową, poświęconą omówieniu dorobku wydawniczego traktującego o ruchu oporu w czasie okupacji i o kształtowaniu się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie.

Z ważniejszych imprez sportowych należy wymienić „Święto młodości”, Ogólnopolski Turystyczny Zlot Zwycięstwa w Bieszczadach połączony z rajdem samochodowo-motocyklowym i wycieczkami z udziałem uczestników CSRS, NRD i ZSRR oraz VI Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF z programem sportowo-turystycznym i artystycznym w Jarosławiu.

Dla głębszego wykazania przeobrażeń społeczno-kulturalnych, jakie dokonały się w województwie rzeszowskim oraz w celu utrwalenia ich w formie dokumentarnej ogłoszone zostaną konkursy w dziedzinach — literacko-dziennikarskim, plastycznym, obejmujący prace graficzne, rzeźbiarskie i malarskie oraz konkurs i wystawa prac plastyków-amatorów i fotoamatorów pod hasłem „Człowiek i jego praca w 20-leciu PRL”.

Zalogi niektórych zakładów przemysłowych podjęły już na apel WK FJN zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 20. rocznicy odrodzenia Polski. Do czynu 20-lecia przystąpiła również ludność wiejska. Aby tej akcji nadać szerszy i masowy charakter uczci się jubileusz Ludowej Ojczyzny powszechnym czynem społecznym. Przewiduje się także spotkania posłów i radnych z wyborcami, odczyty i prelekcje, zastosuje wszelkie inne formy propagandy wizualnej i radiowej. (jm)

Na tematy XII Plenum KC PZPR

KROWIE DAĆ, KROWA DA — to jedno tylko z licznych i powszechnie znanych porzekadeł ludowych, co do których słusności nikt nawet nie ma cienia wątpliwości. Lepsze żywienie — większa mleczność, szybszy przyrost wagi. Zasoby paszowe są także podstawą i warunkiem rozwoju hodowli w ogóle. Jak dotychczas, hodowla w naszym województwie rośnie z roku na rok. Była nawet mamy więcej o 26,4 tys. sztuk niż w roku 1962. Owce, konie utrzymały się na poprzednim poziomie.

Drobinu sporo przybyło. Tylko trzody mamy znacznie mniej. Na szczęście jednak — mimo poważnych kłopotów paszowych, które wystąpiły w związku z ubiegłorocznym nieurodzajem — zachowane zostało podstawowe stadło macior liczące 54 tys. sztuk. Run na warchlaki i prosięta świadczy, że już wkrótce sytuacja w tej dziedzinie ulegnie poprawie.

Daleko jeszcze do końca naszych możliwości hodowlanych. Obsada była w niektórych rejonach województwa rzeszowskiego jest daleka od przyjętej normy. Zarówno możliwości, jak i potrzeby przemawiają za dalszym rozwojem hodowli. Na przeszkodzie stoi jednak uciążliwe są raz po raz puste dno worka paszowego. Na zasoby centralne nie ma się co oglądać. Mówiono o tym jasno i dobitnie na konferencjach rejonowych, poświęconych omówieniu uchwał XII Plenum KC PZPR. Doszukano się w tym czasie sporo rezerw paszowych. Własnych, leżących niemal pod ręką. Nie wszystkie jednak instytucje poczuły się odpowiedzialne za ich wykorzystanie i uruchomienie. O tym jednak później.

Zapewne sporo kłopotów spadnie z głowy, gdy rolnicy rzeszowscy podniosą plony czterech zbóż do 20 q z ha. Jest to jednak zaczerpnięta linia. Ani jej dojść. Tegoroczne plony według próbnych omłotów powinny być wyższe od ubiegłorocznych, ale przynajmniej 3 kwintale dzielić nie będzie od pilnie wymaganego poziomu. Postęp mimo poważnego usprzecznienia, lepszego ziarnosiewnego jest wciąż dość znikomy. Tylko państwowe gospodarstwa rolne zrobiły poważny skok w tej dziedzinie. Uzyskane plony, a przede wszystkim dodatni bilans za rok ubiegły dowodzą, jak wiele można zdziałać i użyć. Nawet wbrew kapryś-

nej, niesprzyjającej rolnictwu pogodzie. Podniesienie plonów zbóż będzie zatem długo jeszcze pierwszą linią walki o rozwiązanie kłopotów paszowych.

DRUGI FRONT...

Zwiększona uprawa roślin pastewnych i motylkowych jest równoznaczna ze zwiększeniem zasobów paszowych. Plany w tym zakresie są realizowane. Ale również w stopniu nie odpowiadającym potrzebom. Uwidacznia się to szczególnie przy kukurydzy, która wciąż nie może

chlewniej, marnuje się. Brak jest w tym zakresie odpowiedniej propagandy. Dużo można by uzyskać przez wprowadzenie skupu ruchomego. Inaczej jest bowiem, gdy z odpadami kuchennymi trzeba iść dość daleko, inaczej, gdy można je wynieść przed dom...

PASTWISKA JESZCZE RAZ PASTWISKA

Pastwiska, pieta Achillesowa naszego rolnictwa. Zaniedbane ogromnie, o średniej wydajności 8—12 q z ha siana słabej jakości. Miejsce „spacerów” bydła, koni, gęsi, a nie pastwiska. Doświadczenie niektórych powiatów, zwłaszcza leżących poka-

SŁOWA A... CZYNNY

ODPADY PRZEMYSŁOWE...

Jak dotychczas, jedynie Cukrownia w Przeworsku w pełni wykorzystuje odpady przemysłowe — nie mówiąc o produkowanym tu sleszu. Pierwsze kroki poczynił też jasielski „Pektowin” przeprowadzając badania, a także wytwarzając próbnie 150 ton paszy z wytlóków jabczanych, które w pierwszym rzędzie po wysuszeniu służą do produkcji pektyny, później zaś stają się podstawowym składnikiem wspomnianej paszy. Możliwość „Pektowinu” w tym zakresie oblicza się na 2 tys. ton.

Od kilku lat mówi się o nie wykorzystanych odpadach w Zakładach Przemysłu Spirytusowego w Łańcucie. Bagatela! 45 milionów litrów. I nadal się mówi, że wkrótce w tych zakładach uruchomione zostanie urządzenie do zagęszczania wywaru, a następnie do produkcji soli potasowej i drożdży pastewnych. Wciąż się o tym mówi. Jak długo jeszcze?...

Podobnie w dalszym ciągu przedstawia się problem serwatki. Do dziś nie rozwiązano tej sprawy. Wciąż powtarza się w kółko. Brak środków transportowych, brak zbiorników na jej przechowanie. Rzeczywiście brak, ale czy tego rodzaju postawa bez konkretnych bodaj prób rozwiązania przyniesie zmiany na lepsze?

Pora najwyższa przejść od słów do czynów. Co trzeba robić, ustalono dość dawno i dość szczegółowo. Przyszedł już czas rozrachunku. Rzeczonego i surowego.

Nadal też mimo uruchomienia 150 punktów odbioru odpadów kuchennych — poważne ilości paszy mogącej służyć, zwłaszcza trzodzie

zuje, że racjonalnie zagospodarowane pastwisko może dać 35 q — 50 q z ha wysoko jakościowego siana. Pełna uprawa zamienia pastwiska w wysoko wydajne łąki. Gra warta zachodu. Koszt zagospodarowania metoda pełnej uprawy wynosi 4—5 tys. zł na 1 ha. Pełny zwrot wyłożonych kosztów następuje już w drugim roku użytkowania. Spaśne stanowi stała rezerwa środków potrzebnych na dalszą pielęgnację pastwisk. Nie można zatem dopuszczać do tego, aby spaśne było wykorzystywane na inne cele. A takie tendencje są dość powszechne.

I w tym zakresie jest, jak na razie, dużo planów. Bez nich wprawdzie ani rusz. Chodzi zarówno o określenie przeznaczenia maszyn, nawozy, nasiona, często melioracje. Mimo to trzeba, aby problem ten znalazł się na „warsztacie” gromadzkich rad narodowych, stał się głównym tematem rolniczych rozmów. W wielu bowiem wsiach rolnicy niechętnie — zwłaszcza w początkowym okresie — odnoszą się do tych propozycji, mówiąc: a ja gdzie będę paść bydło? Później jednak, po odpowiednim wyjaśnieniu — znajduje się nie tylko pełne zrozumienie, ale — co jest szczególnie istotne — poparcie w społecznej inicjatywie.

A taka właśnie społeczna inicjatywa jest pilnie i nieodzownie potrzebna.

E. JAKUBOWSKA

Na głodówkę

Na pierwszy rzut oka Iwonicz jest uroczym. Przepaszam, nie tylko na pierwszy. Przy dokładniejszych oglądniętach podkarpacki kurort nie traci nic ze swojej urody. Jest zielony, świeży. Jest ukwiecony, zadbane... słoneczny i nad podziw gwarny. To bajeczne „Pudełkowo” ze swoimi „domkami z klocków”, kwietnymi dywanami i nieprzeciętną panoramą działa na letników jak magnes. Ciągną doń nieprzerwanym sznurem. Ale nawet najbardziej zapalony turysta długo świeżym powietrzem nie pożyje. Bajeczne widoki też „nie chcą brać” na pusty żołądek. Koniec końców trzeba rozglądać się za jakąś stołówką, restauracją. Zajęcie godne współczucia. Iwonicz od strony kuchni, niczym nie przypomina uroczego frontonu. Pozostawia rozczarowanie... niesmak.

Zaopatrzenie ze wszystkim przypomina prowincjonalną dziurę, taką co to deski dzieła od reszty świata. Kuracjusze zainstalowani w domach sanatoryjnych jako „wegetują”. Niektórzy nawet sobie chwala, inni twierdzą — można wytrzymać. Ostatecznie to tylko miesiąc. Wycieczki też jakoś sobie radzą. Wia domo w „Gromadzie” siła. Organizacyjny sztab wcześniej przysposabia gastronomiczny grunt.

Ale indywidualny turysta skazany jest w Iwoniczu „na głodówkę”. Jedyna restauracja „Wczasowa”... jedyna brudna knajpa, w której chyba tylko wódki nie brakuje. Wszystkiego innego — tak. Czym na pokrzepić ciało strudzony turysta? Oto zagadka, której od lat nikt nie kwapi się rozwiązać. W lipcowe święta, kiedy w podniosłym nastroju „narod” wyruszył na dwudniowy oddech (21—22. VII). Iwonicz ostudził największych optymistów. Co tu dużo mówić, inaczej patrzy się na świat przez zakurzone szyby iwoniczkiej

„Wczasowej”... gdy w żołądku burczy z głodu, a kuchnia nie wydaje nic poza końską kiełbasą. W dodatku z małym zastrzeżeniem, turystyczny narodzić. Ci, co się spieszą, nawet tego nie dostaną. Na ten niestrawny kąsek trzeba czekać minimum dwie godziny. Humor psuje do reszty niefachowy kelnerski personel.

w Iwoniczu

Można jeszcze zajrzeć do „Krakowiaka”. Ale i tu wieczorem niczego nie pokosztujesz. Na wet ciastka „wychodzą”. Trudno się więc dziwić, że i turysta wychodzi z siebie... błąka się po mizernych sklepikach, przypominających kramy, gdzie mydło wespół z powidłem. Żadnych ulicznych stoisk z owocami, nic „przyziemnego” naprzeciw turystyce.

Tubylcy mają nieco więcej rozeznanie w sytuacji. Ich zdaniem iwoniczki handel tak przygotowany jest do obsługi ruchliwego ośrodka, jak nie przymierzając przeciętny obywatel ziemskiego globu do lotu w kosmos. Można bawić się w porównania, gdy pod bokiem własna kuchnia, spiżarnia. Trudniej filozofować zgodniemu wędrowcowi, znużonemu na dodatek upałami „lata stulecia”. A mimo to, poza pilną potrzebą rozbudowy restauracyjno-sklepowej bazy Iwonicza, widzi tzw. rozwiązania częściowe. Nigdzie nie zapisano także, że cukiernia „Iwonka” musi być w sezonie zamknięta. Niech więc rozewrze swe podwoje, niech raczy „lud” łakociami.

Baczny obserwator znalazłby jeszcze 100 innych możliwości. W Iwoniczu — Wsi jest okazale, aczkolwiek obecnie „zagnojone” zamczysko. Niewielki kapitalik — i będzie odrestaurowane. Turysty z wdzięcznością „rekompensowałyby” koszty. Cóż, kiedy tu trzeba ruszyć głową... a tak się nie chce, tak się nie chce. (a)



Z borówkami do punktu skupu. Fot. M. KOPEĆ

Najnowocześniejsze wyroby na eksport

Produkcja eksportowa Huty Stalowa Wola systematycznie wzrasta. W 1962 r. wartość jej wynosiła 81.520 tys. zł, a w br. ma wynieść 175.019 tys. zł. Wyroby hutnicze ze Stalowej Woli wędrują do Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Finlandii. Znacznie szersze rynki zbytu posiada produkcja zakładu mechanicznego, który eksportuje m. in. prasy PHM-100a, ciągniki WSH-60, sprężarki WE-40, wózki akumulatorowe Ek-2d, WA-2 i WW-12 oraz podzielnice 2 Pb. Maszyny te s wyjątkiem prasy hydraulicznej PHM-100a nie są już niestety najnowocześniejsze, dlatego przyspieszono prace nad nowymi konstrukcjami.

W tym roku wysłane zostaną na eksport dwa nowe typy sprężarek WE-30 i WD-50 przy których produkcji znacznie zmniejszono pracochłonność oraz zmniejszono ciężar konstrukcji. Modernizuje się również wózki widłowe WW-12 i układarki paletowe. Prototypy tych urządzeń wystawione na targach poznańskich wzbudziły duże zainteresowanie. Jeszcze w tym roku wykona się serię informacyjną tych wyrobów.

(z. H.)

KLEJNOT W WIKLINOWEJ OPRAWIE

Prosto mówiąc chodzi o Zakłady Przemysłu Wikliniarskiego w Rudniku, a jeszcze ściślej o wyroby wikliniarskie które poza tym, że są ładne, użyteczne stanowią dość atrakcyjny przedmiot eksportu. Dość powiedzieć, że wszystkie przedsiębiorstwa wikliniarskie w kraju przynoszą 9 mln zł dewizowych roczną zaś produkcja eksportowa Rudnika wynosi 70 mln złotych.

Zdać by się mogło, że w ogólnym klimacie sprzyjającym wzrostowi produkcji eksportowej, rudnicki zakład rozwijać się będzie bez większych kłopotów. Eksportowi pozostawiono — jak wiadomo — wolną drogę, dano zielone światło.

Kłód mimo wszystko nie brakuje. Poważnym hamulcem okazał się brak surowca — wikliny. Próbowano temu zaradzić. Najcenniejsza jednak inicjatywa wyszła od kierownictwa zakładu. Postanowiono założyć własne plantacje wikliny. Myśl spotkała się z aprobatą.

Nie wszyscy — jak widać — brali na serio swoje zobowiązania. A może dyrekcja ZPW w Rudniku okazała się zbyt konserwatywna. Wkrótce bowiem zwrócono się o wyznaczenie odpowiednich działek, zagospodarowano i założono plantacje na 150 hektarach. Początkowo sło jako tako. Teraz jednak zakład bezskutecznie czeka na fundusze z Prezydium WRN, bez których trudno dalej realizować zamierzenia w tej dziedzinie. Czas płynie, mija pora sprzyjająca zakładaniu nowych plantacji wiklinowych. A już w szczególności ciuciubabkę z kierownictwem zakładu zaczęły się bawić władze administracyjne z powiatu leżajskiego. Najpierw obiecano, ba, nawet wyznaczono odpowiedni maszyniści, potem decyzję zmieniono, tłumacząc się lokalnymi potrzebami. Zakład pozostał na lodzie.

Dyrektor Piotr Paterek znów chodzi od drzwi do drzwi, traci czas. Pora przetrwać tę kołomyjkę. Od władz powiatu leżajskiego spodziewać się należy w najbliższym czasie zajęcia właściwej postawy, tzn. przydzielenia odpowiednio wyznaczonych maszyniści. Sprawa jest o tyle ważna, że zakład mógłby produkować na eksport co najmniej dwa razy tyle co obecnie. Na wiele zamówień zagranicznych zakład nie może odpowiedzieć.

Na tym się nie kończą kłoty.

Wprawdzie zakład prosperuje głównie w oparciu o pracę chałupniczą, trudno więc postulować o zwiększenie stanowisk pracy, powierzchni warsztatowej, choć ta jest mikroskopijna w porównaniu z innymi zakładami. Nieodwołalnie jednak potrzebne są fundusze na budowę magazynu i... zezwolenie na zakup samochodu osobowego.

Przyjeżdżają do nas kupcy zagraniczni, chałupnicy rozrzucony są w promieniu 60 km, nasze oddziały działają na terenie trzech powiatów i gościa musimy przewozić rozkolekotanym samochodem. A gdzie potrzeba dojazdu do powiatu, banku itp.? Pieniądże mamy, tylko coraz to inny zakład czy przedsiębiorstwo okazuje się ważniejsze i spychają nas na plan dalszy. Kiedy się to skończy? — pyta dyr Paterek. Właśnie, kiedy?!

1300 rodzin chałupniczych współpracuje z zakładem. Z ojca na syna przekazywane są tajniki zawodu koszykarskiego. O historii koszykarstwa na terenie powiatu niżańskiego można będzie się dowiedzieć ze swoistego muzeum, w którym zgromadzono eksponaty, wzory dotychczas produkowanych przedmiotów od prostych koszyków do wymyślnych mebli itp. Okazuje się, że moda i w tym zakresie często się zmienia. Dyrektor Paterek opracowuje ponadto historię koszykarstwa niżańskiego.

Koniec na tym? Gdzie tam. Zakładowi pilnie potrzebna jest pomoc ze strony służby zdrowia. I tu, jak się okazuje, występować mogą choroby zawodowe (garbnik działa szkodziwie na skórę). Nie mają one jednak odpowiednich opracowań i trudno im zapobiegać. Dochodzą do tego schorzenia kobiece. Mówiły o tym m. in. przedstawicielki zakładu w czasie posiedzenia wyjazdowego Prezydium Zarządu Ligii Kobiet w Nisku, które pod przewodnictwem tow. Zofii Mastejowej obradowało w rudnickich zakładach wikliniarskich. Wzięły w nim także udział przewodnicząca i sekretarz ZW LK towarzyszek: Julia Smykałowa i Józefa Winiarz.

Sprawy socjalne obok szkoleniowych stanowią główny przedmiot dyskusji. Przypuszczać należy, że wiele z nich zostanie wkrótce pozytywnie rozwiązanych. Chodzi o to, aby ten prawdziwy klejnot choć w wiklinowej oprawie, świecił należyty blaskiem...
E. J.

- 10-LECIE STUDIUM DOSKONALENIA LEKARZY
- PONAD 23 TYS. SŁUCHACZY RÓŻNYCH KURSÓW SPECJALIZACYJNYCH
- ŚCIŚLEJSZA WSPÓLPRACA Z WOJEWÓDZKIMI WYDZIAŁAMI ZDROWIA

Z myślą o lekarzach na prowincji

Niedawno minęło 10 lat pracy Studium Doskonalenia Lekarzy — placówki naukowej, której głównym celem jest szkolenie podyplomowe pracowników służby zdrowia, nadzór nad specjalizacją oraz akcja stypendialna. Studium to, przeznaczone przede wszystkim dla lekarzy z miejscowości oddalonych od dużych ośrodków miejskich, służy do zapoznawania ich z ostatnimi zdobyczami klinicyzacji i diagnostyki. W okresie istnienia tej placówki szkolenie podyplomowe przeszło prawie 23,500 słuchaczy, w tym 20 tys. lekarzy, 2 tys. lekarzy dentyków i około 1,5 tys. farmaceutów.

W następne 10-letnie lata wchodzi Studium Doskonalenia Lekarzy z nowymi projektami i usprawnieniami. Dotychczas większość kursów trwała 3 miesiące. Zwiększa tam, gdzie lekarzy jest niewiele, wyjazd na tak długi okres powodował dezorganizację placówki, toteż wielu lekarzy musiało zrezygnować ze szkolenia. Obecnie coraz częściej organizowane będą krótkie kursy, kursokonferencje i seminaria. W ten sposób w najbliższym tygodniu lekarze poznawac będą i pogłębiać swe wiadomości z zakresu specjalnie wybranych problemów medycyny.

Zacieśni się współpraca między Studium i wojewódzkimi oddziałami zdrowia. Na poszczególnych terenach szkolenie podyplomowe organizowały różne placówki i towarzystwa naukowe. Często więc albo dublowano tematykę, albo pomijano problemy szczególnie interesujące lekarzy. Z inicjatywy Studium wojewódzkie wydziały zdrowia wraz ze specjalistami wojewódzkimi przygotowują do końca roku programy szkolenia dla swego terenu. W przyszłości te właśnie plany staną się punktem wyjścia dla programu centralnego. W ten sposób postulaty terenu znajdą właściwe odzwierciedlenie w pracach Studium Doskonalenia Lekarzy.

(AR)

Maszyny dla pralni

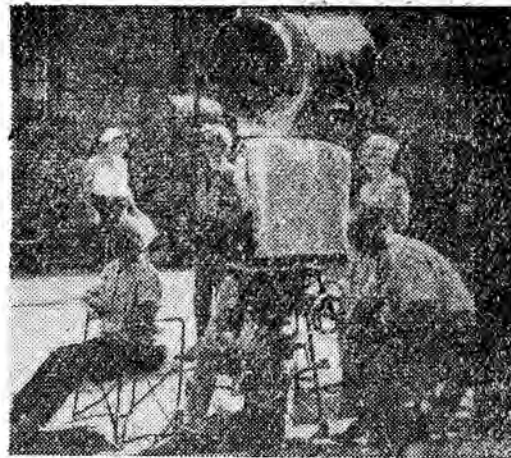
KRAKÓW

Pralnie — ich praca jest stale przedmiotem powszechnej krytyki. Jest ich o wiele za mało, a ponadto trudno jest o nowoczesne wysokosprawne maszyny. Pewną poprawę powinno przynieść uruchomienie jeszcze w tym kwartale zakładu produkcji maszyn pralniczych w Tarnowie, największego tego rodzaju obiektu w kraju. Ma on wykonywać maszyny i urządzenia kilkunastu rodzajów, m. in. do chemicznego czyszczenia, prasowania itp.



Scena z filmu „Aktu łaski nie będzie”. Pierwszy z lewej — pielęgniarz Karol, którego gra Adam Fornal.

Nowy film fabularny o 'Oświęcimiu

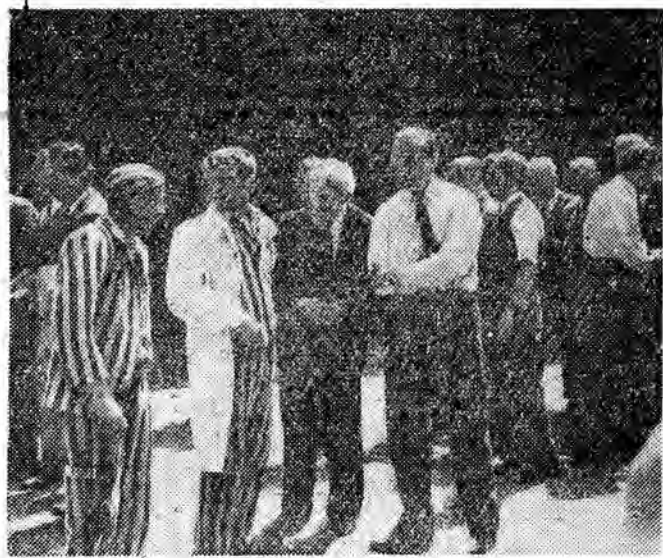


Ekipa realizacyjna filmu. Na pierwszym planie siedzi reżyser Wanda Jakubowska.

Na terenie dawnego obozu śmierci w Oświęcimiu i Brzezince kręcony jest obecnie nowy fabularny film panoramiczny. Powstaje on w oparciu o powieść Tadeusza Hołujy „Koniec naszego świata”. Reżyserem filmu, który nosić będzie tytuł „Aktu łaski nie będzie” — jest Wanda Jakubowska.

Treścią filmu są sprawy dotyczące międzynarodowego ruchu oporu w Oświęcimiu. Zespół realizatorów filmowych „Start”, któremu powierzono produkcję „Aktu łaski nie będzie” — zaangażował wielu aktorów i jeszcze więcej statystów. Grać będą m. in. L. Skolimowski, H. Konieczka, K. Wójcik, T. Wicińska.

Jedną z główniejszych ról — pielęgniarza Karola — odtworza Adam Fornal — artysta Państw. Teatru im. W. Sienkiewicza z Rzeszowa. W filmie występuje też aktor naszego teatru W. Zawirski.



Na zdjęciu: moment przybycia nowego transportu więźniów.

NA TEMAT tegorocznej działalności Wojewódzkiego Oddziału Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Rzeszowie i komitetów powiatowych w województwie rzeszowskim można by napisać sporo. Co najmniej tyle, ile wynosi leżące przede mną sprawozdanie Oddziału rzeszowskiego za II kwartał br., to jest 14 stron maszynopisu. Ale nie obawiajcie się. W okresie letnich upałów nie zamierzam bynajmniej nużyć czytelników sprawozdawczymi cytatami. Nie pora na to. Jeśli jednak organa centralne wychwalają ostatnio niektóre osiągnięcia rzeszowskiego aktywu i stawiają je za wzór innym województwom, jeśli działalność ta daje coraz bardziej wyraźne efekty — nie sposób przemilczeć o tym w naszym wojewódzkim organie. Tym bardziej że pracę aktywu SKP można by śmiało przyrównać do owych kropelek wody systematycznie, dzień po dniu, drążących skałę.

O alkoholu i alkoholizmie dużo się u nas mówiło i mówi. Jest popularny na przykład taki kalambur: „Człowieku — nie wiesz co cię czeka, pij — nie pij, nie unikniesz trumiennego wieka”. Znany także dobrze piosenkę o tym, że kto nie wypije — tego we dwa kije, albo tę, że po pijanemu, sam nie wiesz czemu zaraz na duszy ci lżej”. Tak więc, nucąc sobie owe piosenki, czy recytując wśród czkawki popularne powiedzonka — piją ludzie z każdej okazji i bez okazji. Piją z racji urodzin, ślubów i pogrzebów, z radości wzajemnych spotkań po latach, po otrzymaniu wypłaty zarobków, premii czy awansu, z okazji radosnych uniesień i... dla „zalania robaka”. Bo jakżeby inaczej? Na fraszce dobry trunk — mówi przysłowie. Dobry podobno i wówczas, gdy zaczynać brać jakieś choroby, gdy grozi epidemia... Skuteczny podobno nieraz i wtedy, gdy masz coś ważnego załatwić, choćby to była nawet sprawa czysto urzędowa.

Więc leje się woda strumieniami na wsł i w miesiąc, a różnego rodzaju apele o wstrzeźmliwość w tym względzie — uważane są za głos wolańczego na puszczy. Tych zaś, którzy głoszą owe hasła antyalkoholowe uważa się nierzadko za pewnego rodzaju maniaków lub obłudników. Bo przecież... i oni za koinierz nie wylewają.

Pijany kierowca spowodował katastrofę samochodową. 3 osoby zabite, 4 ciężko rane. Pijany motocyklista zlamal rampę kolejową.

W walce z alkoholizmem

Zamiast sprawozdania

wą i wpakował się wprost pod koła pociągu. Pijany rowerzysta spowodował tragiczny wypadek. Pijany przechodzień wpadł pod najjeżdżący samochód. Pijani uczestnicy wiejskiej zabawy skatowali bestialsko napotkanego na drodze człowieka, którego nawet nie znali. Pobity zmarł w szpitalu. Pijany mąż maltretuje po nocach żonę i dzieci, zakłócając spokój sąsiadom. Pijany chuligan zaczepia przechodniów po ulicach i obraza ich wulgarnymi wyzwiskami. Pijane dziecko nie może się uczyć, popada w apatię lub otacza się różnymi mełtami społecznymi i schodzi na przestępczą drogę.

Kroniki milicyjne i sądowe na szpaltach gazet pęcznieją od takich wiadomości. Pijak wzbudza odragę u trzeźwych przechodniów, maltretowane żony i dzieci wzbudzają litość i współczucie sąsiadów. Ale przecież nie o to chodzi. Ani o kary, ani o współczucie czy napiętnowanie. Alkoholizm jest nie tylko złym nałogiem, jest chorobą organizmu ludzkiego, taką samą jak każda inna. I trzeba ją leczyć.

Zadanie to spoczywa właśnie na barkach owych maniaków. Don Kichotów spod znaku

SKP. Jak wynika ze sprawozdania — jest ich w naszym województwie około półtora tysiąca, skupionych w 165 terenowych i 189 zakładowych kołach Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Nic z tej pracy nie mają. Często są nawet obiektem różnych kpini i docinków. A jednak działają i z miesiąca na miesiąc zjedną sobie coraz więcej sympatyków. Towarzystwo, do którego należą i w

ich postulaty i wnioski spotkały się z większym uznaniem i szybszą realizacją. Uważam, że o ofiarnych działaczach SKP lepiej mówić anonimowo, nie wymieniając ich nazwisk, ani nie podając miejsc ich pracy. Są bowiem wszędzie, w każdym powiecie, w każdej gromadzie, w każdym zakładzie pracy. Żyją, działają i kropla po kropli kruszą w społeczeństwie skałę obojętności dla tych spraw. Obojętności, samouspokojenia i bierności. W rezultacie, dzięki działalności SKP, dziś już każdy prawie obywatel wie, że alkoholika trzeba leczyć, a jeśli sam nie chce, przymusowo kierować go do zakładu odwykowego. Wie, że alkohol nie leczy, nie grzeje i nie pomaga na fraszek. Nie buduje, lecz rujnuje. Osobiście angażują się w to, by dzieci alkoholików otaczane były poprzez SKP coraz bardziej konkretną opieką. Wiele z nich właśnie teraz przebywa na koloniach i obozach letnich, nabierając siły i odpuszczając się nerwowo z dusznej atmosfery pijackiego środowiska.

Zmienia się też mentalność ludzi. Nie ma już dla pijaków i podpijanych chuliganów żadnego pobażania. Ich wyczytanie spotykają się dziś znacznie częściej z powszechnym potępieniem i surowymi karami. Odczytują filmy, pogadanki, artykuły i notatki prasowe robią swoje. A to wszystko jest w głównej mierze zasługą aktywu SKP. Rezultatem ich codziennej działalności. Na dowód, można by tu przytoczyć sporo różnych cyfr i faktów zaczerpniętych z kwartalnych, półrocznych i rocznych sprawozdań Społecznych Komitetów Przeciwalkoholowych w województwie. Rezygnuje z nich jednak, ze zrozumiałych względów, swoje zaś wywody zakończy znany powiedzonkiem radiowym: „Chcecie pić — to pijcie!”. Tylko najpierw pomyślcie o tym ile jeszcze nieszczęść i tragedii dzieje się wokół was, właśnie przez alkohol.

J. CHODZIŃSKI

Próby z krajowym włóknem syntetycznym

Firanki z tworzyw sztucznych znacznie częściej niż w sklepach można spotkać w komisach. Tylko dwie fabryki w kraju specjalizują się w ich produkcji, jedna z nich, to Fabryka Firanek w Skopaniu, która od trzech lat wytwarza firanki z teriału. Sztuczne włókno noszące tę nazwę importujemy dotychczas z Włoch, nie więc dziwnego, że cała produkcja i gatunku wędruje na eksport.

W br. skopiańską tkalnię opuścił 600 tys. m kw. firanek z tego tworzywa. Być może, że już w przyszłym roku rozpocznie się produkcję firanek z krajowego tworzywa, gdyż od pewnego czasu prowadzone są próby z włóknem syntetycznym nazwanym acetat. Próby, jak dotąd, nie wypadają wprawdzie pomyślnie, ale zarówno szmiej, jak i tkacze, nie wrażliwi się pierwszymi niepowodzeniami. (z. fl.)

Trojaczki w Stalowej Woli

W tych dniach w stalowowskim szpitalu przyszyli na świat trojaczki — sami chłopcy. Matka, ob. Maria Myszkowa, zamieszkała w Turbi, już wcześniej miała pięcioro dzieci, w tym jednego syna. Narodziny trojaczek wyrównały więc dysproporcję. „Szczęśliwy” ojciec — Mieczysław Myszkowski jest pracownikiem miejscowej huty. (z. fl.)

ZE „SPORTS-TOURISTEM“ — na zagraniczne wczasy

- 15 TYSIĘCY TURYSTÓW W TYM ROKU
- CIEKAWY WYCIECZKI SPECJALISTYCZNE
- DLACZEGO TAK MAŁO ROBOTNIKÓW?

(AR) „Sports-Tourist” o-ogrodników, spożywców, budowlanych i mechanicznych na ciekawsze imprezy sportowe organizuje również wczasy wypoczynkowe i turystyczne, m. in. w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, na Węgrzech i w NRD. W roku ubiegłym wyjechało przez „Sports-Tourist” około 13 tysięcy osób, w roku bieżącym wyjedzie ponad 15 tysięcy. Większość imprez stanowią wycieczki zamawiane przez fabryki i instytucje dla swoich pracowników. Szczególnie ceną formą turystyki są wycieczki specjalistyczne dla określonych grup zawodowych. „Sports-Tourist” urządził już kilkanaście tego rodzaju wyjazdów, wysyłając m. in. leśników, meblarzy, plastyków,

ogrodników, spożywców, budowlanych i mechanicznych. Około 80 proc. uczestników, to inżynierowie i technicy, przedstawiciele wolnych zawodów oraz urzędnicy. Liczba wyjeżdżających robotników sięga rocznie za ledwie 3.000. Winę za to ponoszą dyrekcje przedsiębiorstw, zbyt mało uwagi poświęcające popularyzowaniu turystyki zagranicznej wśród załóg robotniczych. O małym udziale robotników nie decydują względy finansowe, gdyż koszty nie są zbyt wysokie, a niejednokrotnie nawet w dwóch trzecich pokrywa się je z funduszu socjalnego. Daje tu znać o sobie pewien konserwatyzm w gospodarowaniu urlopem, brak przekonania o atrakcyjności

wyjazdów, często — szczególnie u ludzi starszych — niechęć do dalekich podróży. W usuwaniu tych wewnętrznych oporów istotną rolę przypada organizacjom społecznym, a zwłaszcza radom zakładowym.

Komentarz zbyteczny

Według danych Komendy Głównej MO, w I półroczu br. zanotowano w całym kraju 9.976 wypadków drogowych, w których 883 osoby poniosły śmierć, a 8.796 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia ciała. W wypad-

kach tych rozbitych zostało ogółem 7.400 pojazdów. Kierowcy samochodów ciężarowych spowodowali 1.772 wypadki, samochodów osobowych — 1.432 wypadki, a motocykliści — 1.159.

Wśród ofiar śmiertelnych najczęściej było motocyklistów. 166 z nich poniosło śmierć, a 1.335 odniosło ciężkie obrażenia ciała. Wśród kierowców samochodów ciężarowych było tylko 56 zabitych, a osobowych — 51.

W tym samym okresie w woj. rzeszowskim zanotowano 278 wypadków drogowych, w których poniosło śmierć 27 osób, a 285 odniosło rany. Straty w samym tylko sprzęcie motorowym ocenia się na blisko pół miliona złotych. W naszym województwie najczęściej wypadków powodują nietrzeźwi lub poniszający się brawurową jazdą motocykliści. Jeśli chodzi o powiaty, wypadki najczęściej zdarzają się w tarnobrzeskim, krośnieńskim, przeworskim, przemyskim i gorlickim.

Komentarz chyba zbyteczny. Wystarczy, jeśli z tymi faktami zapozna się każdy kierowca samochodu i każdy motocyklista.

(j)

Skutki naiwnej kombinacji

Teresa H i Józef H. ze wsi Wierzba w pow. jarosławskim żyli ze sobą zgodnie w małżeńskim stadle przez przeszło 25 lat. W 1955 roku, aby zmniejszyć wymiar obowiązkowych dostaw i podatków — wpadli na niecodzienny pomysł. Wnieśli mianowicie pozew do Sądu o rozwód. Przedstawili szereg fikcyjnych powodów i... w wyniku rozprawy — Sąd udzielił im rozwodu.

Po jego uzyskaniu mieszkali jednak nadal we wspólnym gospodarstwie i wspólnie pracowali na roli — tak jak gdyby nic nie zaszło. W rok później Józef H. liczący 73 lata nagle ciężko zachorował i po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

Ponieważ małżonkowie H. nie mieli dzieci przypadających na niego połowę majątku — zgodnie z przepisami — otrzymała najbliższa rodzina zmarłego. Na próżno Teresa H. przemyślała najbliżej procesy ze spadkobiercami, twierdząc, iż znaczna część ziemi była jej własnością i wniosła ją do wspólnego gospodarstwa w drodze posagu. Sąd wziął pod uwagę formalnie udzielony małżonkom rozwód, nie wnikając po śmierci jednego z nich, że była to fikcja dla uzyskania pewnych korzyści materialnych.

Jak widać z powyższego — rozwód nie zawsze popłaca.

(j)



Przed kilku laty została zawarta znajomość. Wspólne zainteresowania sprawiły, że wkrótce codzienna partyjka szachów stała się przyzwyczajeniem.

Na zdjęciu: rozgrywki szachowe w parku białeńskim. CAF — fot. UCHYMIAK

Od dnia 1 sierpnia 1963 r.

skup i zbyt skór surowych surowców włókienniczych, złomu

oraz zaopatrzenie dostawców skór świńskich w skórę podszwowa, od PZGS Zakład Zbytu Produktów Rolnych w Rzeszowie, przejęła Gminna Spółdzielnia „SCH” Rzeszów — wieś, ul. Langiewicza boczna. K-1682/1

K-1680/1. Rejon Energetyczny Rzeszów zawiadamia rolników którym upłynął okres ważności zezwoleń na obsługę elektrycznych silników przewoźnych, że ostatni egzamin na uzyskanie uprawnień odbędzie się 7 VIII 1963 r. godz. 9 w Rzeszowie w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych przy ul. Lwowskiej nr 13 dla zainteresowanych Obywateli z powiatów Rzeszów, Kolbuszowa, Ropczyce.

PRZETARGI

G-1553/1. Tartak Przemysłu Leśnego w Leżajsku ogłasza przetarg na wykonanie robót w ramach remontu bieżącego. Remontowi podlegają budynki administracyjne, mieszaniowe, produkcyjne oraz urządzenia mechaniczno-elektryczne itp. Termin zakończenia robót 25 X 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin przyjmowania ofert do dnia 15 sierpnia br. Całość prac, robocizna wraz z materiałami w przybliżonej wartości około 250 tys. zł. Dokumentację do wglądu w biurze Tartaku.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1671/3. Mistrzów lub czeladników chłodniczych do pracy na terenie Rzeszowa, Jasła, Sanoka, Przemysła i Tarnobrzega zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego Oddział w Rzeszowie ul. Mieszka I nr 1, tel. 23-91. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-1633/6. Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 „Centrum” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina przyjmie natychmiast do pracy 50 pracowników niewykwalifikowanych, 30 betoniarzy, 20 cieśli, 20 murarzy, 5 elektryków z III i IV grupa BHP, 4 operatorów sprzętu lekkiego, 5 kierowców do obsługi ciągników WT-2 oraz „DZIK”. Praca stała w akordzie. Roboty ziemno-betonowe. Premia do 30 proc. Stółki i hotel zapewnione. Możliwość uczęszczania na liczne kursy i do szkół wieczorowych dla pracujących. Kobiet oraz młodocianych do pracy nie przyjmujemy. Zgłoszenia przyjmuje punkt rekrutacyjny ZBM-1 „Centrum” mieszczący się w Hotelach Pieszowskich Barak nr 16. Dojazd z Krakowa (Rendő) tramwajem nr 15.

K-1678/1. 6 magistrów inżynierów mechanicznych ze specjalnością: samochody i ciągniki, technologia ogólna budowy maszyn zatrudni zaraz Sanocka Fabryka Autobusów w Sanoku. Reflektujemy na pracowników wysokokwalifikowanych z kilkuletnią praktyką zawodową, z chwilą podjęcia pracy mieszkanie zapewniamy. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym Sanockiej Fabryki Autobusów w Sanoku, ul. Lipińskiego nr 109 — tel. 471.

KARTKA WAKACYJNA

DROGA EWO!

Na urlop pojedziemy własnym samochodem, gdyż właśnie wygrałem „okrągłą sumkę” na Krajowej Loterii Pieniężnej!

Twój szczęściarz **Władek**

Od 15 lipca do 30 września, TYLKO 330 zł miesięcznie wnosi rata za telewizor „SZMARAGD 902”

W tym okresie możesz zakupić telewizor „SZMARAGD 902” na 24 raty (zamiast 18).

Do nabycia we wszystkich salonach i sklepach ZURIT oraz sklepach branży radiotechnicznej na terenie całego kraju. K-1681/3

K-1677/1. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Warszawie zatrudni mężczyzn w wieku lat 23—45 na stanowiskach motorowych tramwajowych, z jednoczesnym zakwaterowaniem w hotelu robotniczym. Zarobek przeciętny około zł 1.500 miesięcznie (okres szkolenia 6-tygodniowy, płatny przez Dyрекcję). Od kandydatów wymagane jest pełne wykształcenie podstawowe, dobry stan zdrowia, dobra opinia z miejsca pracy. Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem: Dział Kadr MPK Warszawa, ul. Senatorska nr 37.

K-1679/1. Inżynierów i techników mechanicznych do Działu Gł. Technologia i Działu Produkcji oraz inżyniera lub technika chemika z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika Laboratorium zatrudni Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa „Polna” w Przemyslu.

Z POWODU choroby właściciela sprzedam tanio dwie działki pod budowę jedną 87 arów druga 95 arów w Przemyslu, Michalyszyn Marian, Przemyski, Grunwaldzka 87, Pg-1685/1.

MŁOCARNIE dwustółkę (niemiecką) tanio sprzedam. Kaszuba Michał, Przybyszowska 609, G-1587/1.

SPRZEDAM Warszawę, Rzeszów, ul. Mickiewicza 8/2, G-1556/2.

SPRZEDAM motocykl „Junak”. Wiadomość — „Cukiernia” — Babica k/Rzeszowa, Edward Bieda, G-1563/1.

SPRZEDAM półtorej morgi ziemi blisko Sanoka, nadającej się pod budowę, własność prywatna. PKS w miejsc. Wiadomość: Milczanowski Mikołaj, Zahutyń 120 pow. Sanok, Pg-1687/1.

SPRZEDAM 1,5 ha ziemi ornej w Iwoncu, w tym parcela budowlana przy szosie. Wiadomość: Antoni Penar Klimkowska 148 obok Iwonicza, Pg-1636/2.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

PILNIE zamienie 2 pokoje z kuchnią komfort Nowa Huta na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Karpińskiego 11/8 lub Nowa Huta Osiedle Kolorowe lub 16/142, G-1538/1.

ROCZNA Szkoła Higieny Szkolnej w Rzeszowie, ul. Szopena 11 przyjmuje wpisy kobiet i mężczyzn po maturze w wieku do 35 lat. K-1670/10.

POMOC domowa (dwoje dzieci), spoza Rzeszowa potrzebna zaraz. Rzeszów, Obrońców Stalingradu 41a/41, G-1546/1.

POTRZEBNA pomoc domowa, Rzeszów, Rynek 22/2 (partec). G-1524/3.

SPRZEDAM domek campingowy składany przewoźny — Rzeszów, ul. Lenina 39, G-1559/1.

ZGUBIONO dowód motocykla marki „WSK” nr rej. 5795 Władysław Cap KPRW Leszczawa. Obecny adres: Kurzeja Zbigniew Wołkowa, pow. Ustrzyki Dolne. Pg-1604/1.

SZAJNAR Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR Łańcut. G-1561/1.

AUTOSTOPOWICZKI, które w dniu 2 sierpnia 1963 r. na trasie Sanok — Rzeszów pozostawiły w samochodzie portmionkę z pieniędzmi proszę dzwonić: Rzeszów tel. nr 31-98 od godz. 7—15. G-1562/1.

HAMIGA Wanda zgubiła książeczkę wojskową nr 4690 wydaną przez WSK Rzeszów. G-1564/1.

NA TRASIE Kola-Hyrowa zgubiono legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Nadleśnictwo Dukla na nazwisko Sowa Grzegorz. Pg-1688/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny nr RA 3785 wydany przez Prez. MRN Wydział Komunikacji w Stalowej Woli. Pg-1686/1.

ZGUBIONO przepustkę tymczasową wydaną przez Dyrekcję Elektryczną w St. Woli na nazwisko Babij Czesław. Pg-1684/1.

CZAREPAK Antoni zgubił wkładkę do prawa jazdy kategorii motocyklowej nr 0990/60 wydaną przez Wydział Komunikacji w Nisku. Pg-1683/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Czech Marian seria 013517 wydaną 3 lipca 1960 r. przez SPMO w Gorlicach. Pg-1682/1.

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć na nazwisko Władysław Dymon — lekarz med. G-1560/1.

UNIEWAŻNIAM się zgubioną pieczęć podłużną o treści: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorlicach — Referat Wojskowy. K-1672/3.

GLOBULKI „ZET”

działają silnie, plennikobójcze, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży. 1 pud. 10 szt 7 zł. Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu” i sklepach „Argeid”. K-1683/7



Wtorek 6 sierpnia

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Igraszki miłosne (fr. 1. 18) godz. 16, 18.15, 20.30. APOLLO (ul. 3 Maja) - Dwa oblicza zemsty (USA 1. 18) godz. 17.30, 20.10. GOPLANA (Staromieście) - Gracz (fr. 1. 18), godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) - Fortunella (wł. 1. 16) godz. 21, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Sprawa Niny „B” (fr. 1. 18) godz. 18, 20.20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Les Girls (panor. USA 1. 18) godz. 18, 20.15, SWIT (ul. Langiewicza) - SOS na Pacyfiku (ang. 1. 16) godz. 18, 20, WDK (ul. Okrzei) - Długi dzień (radz. 1. 18) godz. 13.45, 18, 20.15.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 5.40 18.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00. 8.50 Międzynarodowe aktualności gospodarcze 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców pt. „Moja mama pracuje” 11.20 „W Niegłowicach u nalcia” 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swojską nutę 14.00 „Radio-problemy” 15.15 „Piosenka i gitara” 16.35 Program młodzieżowy 17.05 Felieton ekonomiczny 18.15 „Szkoła w dżungli” 19.05 Koncert życzeń muzyki poważnej 20.30 Teatr Młodych „Polarni kapitanowie” 22.30 Orkiestra taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.17 13.40. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50.

8.35 Przegląd prasy literackiej 10.00 „Wesoły autobus” 13.00 Arie operowe 13.25 Melodie Starego Wiednia 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Moje skarby w kosmosie” 17.15 „Paul i pani Daniel” fragm. pow. 18.50 „Mówi technika 21.40 Gra zespołu Kurylewicza 22.00 U. R. „Współczesny kapitalizm” 23.10 Muzyka taneczna.

Rzeczoznawca rzeszowski PR

12.50 Audycja dla wsi w oprac. C. Gniewka 18.05 „Głos redakcji muzyczna” 18.35 Felieton aktualny J. Popowa 18.45 Komunikaty i muzyka 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV: Warszawa - 7.55 Program dnia 18.00 „Z tradycji oręża polskiego (VI) - film dokument. 18.20 „Śladami Pitagorasa” - teleturniej 18.35 PKF 19.05 „Z kamera w przyjaciół” - rep. film 19.30 Magazyn Postępu Technicznego (Katowice) 19.50 „Dobranoc” 20.00 Dziennik 20.25 „Czarownicę z Salem” - film fab. fr. (18). Katowice - 17.50 TV Katowice informuje.

Wody dajcie...

OSTATNIA niedziela pobija tegoroczne rekordy upałów. Na termometrach ponad 35 stopni. Zar „wypędził” ludzi z miasta. Kto żył szukał ochłody w cieniu lub nad wodą. Rzeszowianie obiegli Wisłok po obu brzegach na znacznej przestrzeni. Kilka tysięcy „luda” korzystało ze słonecznej i wodnej kąpiel. Tyleż samo było amatorów na wodę do picia. Niestety, zaledwie nieliczni zaspokoiли pragnienie.

Na Lisiej Górze, najbardziej chyba ruchliwym miejscu, handlowcy jak na ironię prowadzą tylko jeden jedyny punkt sprzedaży napojów chłodzących. Jeden kiosk na kilka tysięcy spragnionych plażowiczów - to przysłowiowa kropka w morzu. Za butelką ciepłej oranżady trzeba stać w skwarze co najmniej 2 godziny. To się nazywa lepsza organizacja. Niedzielną plażowicze nazwali to bardziej dosadnie.

Trudno się dziwić. Tyle ludzkiego planów zagospodarowania brzegów Wisłoka, tyle zapowiedzi wzorowej organizacji wypoczynku... i nic. Do grona obiecujących dołączył się w br. również związek zawodowy. Ale i to nie zmieniło sytuacji.

Jesteśmy cierpliwi... zahartowani. Przyzwyczailiśmy się do plażowania wśród ostów i innego kłującego zielska. Ale do licha, nie żałujcie nam wody, oranżady, kryniczanki, piwa. Tu przecież nie potrze-

ba specjalnych planów, akceptowanych latami. Wystarczy uruchomić 3 dalsze (zamknięte, dlaczego?) kioski na Lisiej Górze, kilka objazdowych wózków z napojami, lodami, owocami, przetransportować na ten czas saturatory.

ZAOPIATRZENIE rzeszowskiej plaży w napoje chłodzące to w czasie obecnych upałów problem nr 1. Skandaliczna sytuacja z ubiegłej niedzieli nie może się więcej powtórzyć. Na cóż zdadza się piękne słowa o wypoczynku ludzi pracy, wygłaszane na licznych konferencjach z taką emfazą, skoro w praktyce nie ruszy się nawet palcem w bucie, by pochnąć sprawę naprzód. Od kilku lat stoimy w tym samym zero-punkcie, rozmyślając jedynie jak to będą czarowne te rzeszowskie bulwary, jakie tam staną kawiarnie, estrady

altanki. Dobrze się gada przy zielonym stoliku, zastawionym „bateriami” z oranżadą. Zanim się nawet na to, że debaty przeciągną się nieco.

PROBLEM zaopatrzenia plażowiczów w wodę nie wymaga (mamy nadzieję) dyskusji. Spodziewamy się więc, że do najbliższej niedzieli zostanie on definitywnie rozstrzygnięty... że oranżadą, wodą mineralną i innymi napojami częstować nas będą (często, często) nie tylko PSS, ale MHD. Nie tylko z okienka kiosków, ale z saturatorów, tudzież różnych innych „obwoźnych i obnośnych urządzeń”. Nie zaszkodzi też kilka stałych punktów (sprzedaży napojów) pod namiotami. Korepetycji udzieli tu doskonałi organizatorzy wypoczynku - harcerze. Cóż, na to nam przyszło, że u najmłodszych uczyć się musimy. (h)

Kwiaty także są spragnione.

Fot. A. ŁOKAJ



W samo południe?

W Rzeszowie panuje dziwny zwyczaj. Gdy słońce już wyszło na niebie, zamiatacze wyruszają z miotłami na ulicę. Tumany kurzu obsypują przechodniów. Podobnie jest ze sprzątaniem skwerów i placów. Oto przykład sprzed kilku dni. Plac Zwycięstwa, godzina 10. Na ławkach sporo wypoczywających. Tymczasem od ulicy 1 Maja na skwer wjeżdża z wózkami do śmieci babcia uzbrojona w olbrzymią miotłę. Energicznie zmiata śmieci wprost pod nogi siedzących.

Tylko tego jeszcze w upalne dni brakowało! (kl)

Jeszcze o jedynacze

O rozkoszy posiadania własnej łaźni nikt nie chce przelaznąć. Problem urasta do tragedii, jeśli dodać do tego niesamowity brud, jaki panował np. 1 sierpnia około godz. 19 w kabinach z natryskami. A przecież od łaźni - czystości wypadłoby żądać w pierwszym rzędzie

chyba na XIX-wieczny sposób - to mówiąc delikatnie niedobrze. Problem urasta do tragedii, jeśli dodać do tego niesamowity brud, jaki panował np. 1 sierpnia około godz. 19 w kabinach z natryskami. A przecież od łaźni - czystości wypadłoby żądać w pierwszym rzędzie

Skarby ziemi

Jedną z najczęściej występujących kopalni w powiecie rzeszowskim, i to niemal w każdej wsi, jest glina w pełni przydatna do produkcji cegły. Jej pokłady są różne i stad podział na glinę ceglarną pochodzenia lessowego, mady rzeckie i ity aluwialne oraz zwietrzelinowo-zwałowokarpacką. Szczególnie bogate złoża gliny, dochodzące niekiedy do 20 m miąższu, występują w Jasionce, Trzcianiu, Błażowej, Kąkolówce i Krzywej. Pokłady piasku rzecznoego ciągną się wzdłuż linii Wisłoka. Kopaliny zaś występują na glinach i jest w mniejszym lub większym stopniu rozrzucone na terenie całego powiatu, m. in. w rejonie Głogowa. Wólki pod Lasem, Łukawca i

Futomu. Tu i ówdzie napotkać można pokłady żwiru rzecznoego, morenowego oraz znaczne zasoby kamienia skalnego, którego wydobycie na szerszą skalę prowadzi się w Błędowej Tuczynskiej i Hermanowej. W okolicy Niechorza znajdują się bogate pokłady kamienia wapiennego, a w Siedliskach pokłady gipsu. zaliczane do rzędu najbogatszych w kraju.

W miejscowościach - Trzcianna, Bratkowice, Mrowla, Rudna Wielka i Rudna Mała, występują pokłady rud darniowej, rudę żelazną natomiast spotyka się w rejonie Głogowa, tenki metali - w Mrowli. Z innych minerałów to torf, występujący w większych kompleksach - Rudna Mała, Bratkowice i Trzcianna. (s. dz.)



OCZEKIWANIE NA AUTO-STOPOWĄ OKAZJĘ...

Fot. R. BILSKI

Dwa dni - trzy kraksy

W pierwszych dwóch dniach sierpnia, w rejonie Rzeszowa, wydarzyły się aż trzy wypadki drogowe (podczas gdy np. w ciągu całego lipca tylko sześć wypadków).

Świadcami jednej z kraks były mieszkańcy Świlczy. Na nieoświetlonej w porze wieczornej furmankę, załadowaną wysoko zbożem, najechał samochód osobowy marki „Renault” ze znakami rejestracyjnymi województwa katowickiego. Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone.

Wypadek drogowy miał także miejsce w wsi Wilkowyja. Pozostawiony na poboczu drogi samochód ciężarowy, choć miał zapalone światła postojowe, okazał się niebezpieczną przeszkodą dla motocyklisty Zbigniewa Pudło z Łańcuta. Uderzył on o burtę ciężarówki, doznając licznych obrażeń ciała.

Trzecia kraksa zdarzyła się w Babicy. Spowodował ją woźnica, który nagle skręcił w lewo, nie wskazując ręką zmiany kierunku jazdy. Nadjeżdżający z tyłu samochód ciężarowy wpadł na furmankę, zabijając konia. (kl)

Niedaleko Rzeszowa

Niemal wszyscy podróżni udający się pociągiem z Rzeszowa do Jasła zwracają uwagę na wyrastające tuż obok stacji kolejowej w Boguchwale nowe, olbrzymie hale fabryczne. Wtajemniczeni z satysfakcją informują, że będzie to duża fabryka porcelany elektrotechnicznej. Duma mieszkańców Boguchwały i okolicznych miejscowości jest w pełni uzasadniona, gdyż fabryka ta należeć będzie do największych tego rodzaju zakładów w kraju i już w pierwszym etapie swojego rozwoju zatrudni kilkaset osób.

Rozpoczęta przed dwoma laty budowa, choć napotyka różne trudności, jak np. brak pełnej dokumentacji technicznej, postępuje dość szybko. Za kilka dni główna hala produkcyjna będzie gotowa w stanie surowym. W styczniu rozpocznie się montaż urządzeń pierwszej „nitki produkcyjnej”, a w czwartym kwartale przyszłego roku fabryka wypali już 500 ton porcelany.

Obecnie dobiegają końca prace przy kotłowni, która zostanie uruchomiona jeszcze w bieżącym roku, by w zimie „ogrzzać budowę”.

Całkowite zakończenie prac budowlanych i montażowych nastąpi za dwa lata. Przewiduje się, że ten na wskroś nowoczesny zakład wytwarzać będzie rocznie 5 tys. ton porcelany elektrotechnicznej. Będą to głównie izolatory wysokiego napięcia. Część tej produkcji przeznaczony się na eksport. (kl)

Na finiszu

Blisko 5 lat trwały prace budowlane przy wznoszeniu Domu Ludowego w Matysówce (pow. Rzeszów). Trudny budowy mieszkańcy włośliwi mają już na szczęście poza sobą. W ubiegłą sobotę odbył się tzw. techniczny odbiór obiektu. Komisja odnotowała parę drobnych usterek. W bieżącym tygodniu zostaną one usunięte. W najbliższą niedzielę bowiem Dom Ludowy oddany zostanie do użytku. Pomiędzy on świetlicę, remizę strażacką i sklep GS.

Koszt budowy domu zamieszkał się kwota około 600 tys. zł. W tym 230 tys. dotacji państwowych, resztę włożyła ludność Matysówki w czynnie społecznym.

Fundusze wykorzystano już w całości. A do zrobienia pozostało jeszcze coś niecoś. Chodzi przede wszystkim o uporządkowanie placu wokół nowej budowli, zwiezenie piasku i żwiru. Mieszkańcy Matysówki nie odmówią chyba tej ostatniej pomocy... zresztą dla własnego dobra. (a)

Droga do Przybyszówki ... wolna

W niedzielę odbyło się w Przybyszówce zorganizowane przez Prezydium GRN, spotkanie miejscowej ludności z przedstawicielami dyrekcji I Oddziału PKS w związku z zawieszaniem linii autobusowej Rzeszów - Przybyszówka, wskutek chuligańskich wybryków mających tam ostatnio miejsce. Trwająca około 3 godzin dyskusja wykazała pełne zrozumienie mieszkańców dla tej nieprzychylniej zresztą dla nich, de-

cyzji. Potępill oni dotychczasowe incydenty oraz zapewnili dyrekcję PKS, że w przyszłości dołożą wszelkich starań, by podobnym wypadkom zapobiec. Dyrektor I Oddziału PKS wysłuchał, w wielu wypadkach, słusznych pretensji pasażerów pod adresem obsługi autobusów i przyrzekł mieszkańcom Przybyszówki, że w najbliższych dniach połączenie komunikacyjne z Rzeszowem zostanie przywrócone. (nek)



Zgubiono - znaleziono

W autobusie MKS na trasie pomiędzy ul. Langiewicza a Osiedlem WSK znaleziono portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy.

Zgubę odebrać można w redakcji, pokój nr 99.

2 pary okularów, zgubionych w „Delikatessach” można odebrać u ekspedientki w dziale monopolowym.

Transportery od napojów wysokobrowarowych barykadują rzeszowskie ulice.

Fot. R. BILSKI



NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne - wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 3. TELEFONY: centrala 255, 252, redaktor naczelny 475, 2-ego redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 450, dział inf. 453, dział finansowy 454, redakcja pisma 457. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddział redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2708, Tarnobrzec, ul. 1 Maja bl. 19/1, tel. 284. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” w Poczcie. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.50, kwartalna - zł 37.50, rocznej - zł 150. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-1177

NADMIAR UCZUCIA?

Przed dwoma laty, podczas remontu budynków nr 3 i 5 przy ul. Kraszewskiego uszkodzono bramę sąsiedniej „7”. Jakiś nieostrożny kierowca zahaczył ciężkim wozem i od tamtej pory brama się nie zamyka. Nie zamykają się również drzwi w ADM Rejon II, którą ustawicznie nachodzi administrator „7”, przypominając o naprawie bramy. Pracownicy ADM tak kochają swoich interesantów, że szybko nie chcą się ich wyzywać. Zależnie od ręki - znaczący pożegnanie, kto wie czy nie raz na zawsze jednego i drugiego petenta.

WOLNY CZY ZAJĘTY?

Przed Urzędem Poczтовым Rzeszów 2 stała taksówka MPK nr 51. Na tabliczce napis - „wolny”. Kierowca pojazdu odmówił jednak kategorycznie usługi. Nie krył powodu. Z przedsiębiorstwem rozlicza się z przejechanych kilometrów... czy ich będzie więcej czy mniej - jaka różnica.

ŚREDNIA PRZYJEMNOŚĆ

Bardzo to dobrze świadczy o mieszkańcach naszego miasta, że dbają sumiennie o umieszczenie w oknach i na